

Przewodnik po Eucharystii

Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Liturgia Eucharystii, w której uczestniczymy, jest ponadczasowa. To jedyny taki moment na ziemi, kiedy w bezpośredni sposób łączymy się z wiecznością. To w trakcie liturgii Mszy św. zespala się przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Syn Boży znajduje się poza czasem i poza przestrzenią. Po swoim wniebowstąpieniu żyje zjednoczony ze swoim Ojcem. Jednak nigdy nie zrezygnował z tego, żeby dać swojemu Kościołowi trwały przystęp do Siebie. Oto Bóg w mocy swego Ducha przychodzi do nas w Eucharystii! Nie ma większego cudu na świecie, niż ten, który za chwilę nastąpi.

Podczas celebracji Mszy św. będziemy mieli dostęp do tego, co wydarzyło się w Wieczerniku i na Kalwarii, gdy prawie 2 tys. lat temu Chrystus został rozpięty na krzyżu i za nas umarł, ofiarowawszy się Ojcu. Eucharystia upamiętnia tamte wydarzenia, uobecnia je pod skromną szatą gestów i symboli, i pod tajemniczą szatą sakramentu.

Jak to jest możliwe, że upamiętniając te wydarzenia, faktycznie bierzemy w nich udział?

Odcinek 35:

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA – Modlitwa eucharystyczna (odc.3) – EPIKLEZA

Świat jest dziełem Bożej miłości, odkupiony przez Chrystusa, nieustannie uświęcany i doskonalony przez największy dar Jezusa Zmartwychwstałego – Ducha Świętego. Wszystko w Kościele i w naszym życiu dzieje się właśnie dzięki mocy Trzeciej Osoby Boskiej. Duch Święty, którego posyłają Bóg Ojciec i Syn Boży, uobecnia dzieło zbawienia. Wierzymy, że On jest Duchem Jezusa i Duchem Ojca. Do Niego należy kontynuacja misji Chrystusa. To dzięki mocy Ducha Świętego stajemy się uczestnikami tych wydarzeń, których On był autorem, sprawcą. Eucharystia to Jego działanie, a my tylko do Niego się dołączamy. To On jest Tym, który nas stawia w centrum Wieczernika, pod krzyżem, przy pustym grobie, na drodze do Emaus...

Celu liturgii, tj. uświęcania ludzi i uwielbienia Boga, nie można przyjąć ani zrozumieć bez działania Ducha Świętego. Nie można też mówić o sprawowaniu sakramentów świętych bez Jego działania. Dlatego w czasie sprawowania Eucharystii zanosimy nasze modlitwy i prosimy o Jego szczególne działanie. Tę modlitwę nazywamy epiklezą.

Epikleza

Epikleza – określenie to pochodzi z języka greckiego i oznacza wezwanie. Etymologicznie termin „epikleza” pochodzi od greckiego czasownika „kaleo” lub „epikaleo” oznaczającego: wzywać, przyzywać, przywoływać, zapraszać (łac. invocatio); natomiast rzeczownik „epiklesis” oznacza: wołanie, przywołanie, prośbę, zaproszenie lub wywołanie (epi – klesis pochodzi od: czasownika „kaleo” – krzyczę, wołam – i „epi” – na, do).

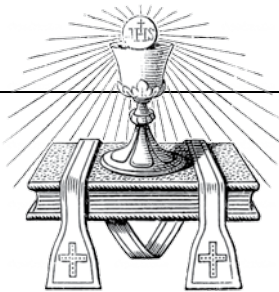
Termin „epiklein” występuje zarówno w Biblii, jak również w innych dziełach klasycznych i mowie potocznej. W Septuagincie występuje około 200 razy w następujących znaczeniach: przyzywać (gr. epikleisthai) oraz nazywać. W pierwszym sensie oznacza zwrócenie się do Boga, wyznanie wiary, wymówienie imienia Bożego (por. Rdz

4,26), a także modlitwę błagalną (por. Ps 4,1). Sam termin „epiklesis”, występujący w Biblii, oznacza modlitwę w ogólności (por. 2 Mch 15,26; 8,15). Takie znaczenie posiada również słowo „epikalein” w Nowym Testamencie (por. Dz 1,33; 22,16) i w takim znaczeniu jest używane przez ojców Kościoła. Jan Damasceński w następujący sposób tłumaczy ten termin: „Na wezwanie [epiklezą] zstępuje, niby deszcz na świeżą uprawę, oceniająca moc Ducha Świętego... Duch Święty z nagłą zstępuje i dokonuje tego, co przewyższa rozum i pojęcie”.

W rozumieniu chrześcijańskim termin „epikleza” w najbardziej podstawowym znaczeniu oznacza przyzywanie lub wzywanie imienia Bożego nad osobą lub rzeczą, by została napełniona mocą Bożą lub przemieniona, aby interwencja Ducha stała się skuteczna. W epiklezie dokonuje się zarówno błaganie, jak również swoisty akt przekazania kogoś lub czegoś na własność Bogu. Przyjęcie daru przez Boga nie może być wymuszone, można tylko o to prosić. Chrześcijańska modlitwa – epikleza – ma na celu zjednoczenie w Chrystusie, by cały Kościół wychwalał Boga, co skutecznia Duch Święty. W sensie węższym, dotyczącym Eucharystii, epikleza jest przyzywaniem imienia Bożego, czyli Jego obecności; przyzywaniem, aby dary – chleb i wino – uczynił swą mocą Ciałem i Krwią swego Syna.

Celem epiklezy sakramentalnej jest objawienie Trójcy. To ono uświadamia, że Ojciec daje Syna, Syn przyjmuje nasze ciało i nasz los, a zmartwychwstały, dzięki Duchowi Świętemu, przeprowadza nas do Ojca. Epikleza jest wołaniem o poznanie Ojca, aby poprzez nasze poznanie Go przez Chrystusa w Duchu Świętym zrealizowało się w nas paschalne przejście, przeobstwienie, osiągnięcie pełni w Chrystusie. Epikletyczne wołanie jest spełnieniem nakazu Jezusa, który podczas Ostatniej Wieczerzy zlecił uczniom, „aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3).

Duch Święty jest duszą całego mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, które nazywa się Kościołem. Duch Święty troskliwie opiekuje się tym Chrystusowym Kościołem, kierując nim niewidzialnie, ale skutecznie.



Na szczególną zależność Kościoła Chrystusowego od kierownictwa Ducha Świętego zwracali uwagę już bardzo dawni pisarze kościelni. I tak św. Ireneusz (+ ok. 202) napisał: „Gdzie jest Kościół, tam jest Duch Święty. Gdzie jest Duch Boży, tam jest Kościół i wszelka łaska”. Św. Augustyn: „Dość powiedzieć, że skoro Chrystus jest Głową Kościoła, to Duch Święty jest jego Duszą. Czym jest dusza w naszym ciele, tym jest Duch Święty w Ciele Chrystusowym, którym jest Kościół”.

Dla ojców Kościoła liturgia była zawsze epiklezą, czyli jednym wielkim wołaniem o Ducha, o Jego zstąpienie. Działanie Bożego Ducha rozkwita w liturgii, w której spełniają się Boże tajemnice.

Bez działania Ducha Świętego samo skrupulatne wypowiadanie tekstów liturgicznych, włącznie ze słowami konsekracji, oraz wykonywanie gestów liturgicznych, nie zapewni liturgii wymiaru sakralności. Zapewnić ją może wyłącznie Duch Święty. To nie dokładność wykonywanych gestów i wypowiadanych słów, ale wiara w działanie Ducha Ożywiciela aktualizuje misterium Chrystusa.

Św. Hieronim napisał: „Mówi (Orygenes), że Duch Święty nie działa na to, co nie jest ożywione duszą, i nie dochodzi do twórców nierozumnych. Tak utrzymując, nie zastanawia się, że woda – mająca w chrzcie znaczenie mistyczne – poświęcona jest przyjdziem Ducha Świętego i że Chleb Pański, w którym znajduje się Ciało Zbawiciela i który łamiemy dla naszego uświęcenia, oraz kielich święty – rzeczy te, bez wątpienia bezduszne (nieożywione), umieszcza się na ołtarzu w kościele – uświęca się przez wezwanie i przyjdzie Ducha Świętego”.

Jak cała misja Chrystusa była z Ducha i w Duchu, tak i cała celebracja misterium Chrystusa jest jedną wielką epiklezą. Bez Ducha Świętego sprawowanie jakiegokolwiek kultu chrześcijańskiego jest po prostu niemożliwe: „Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie” (J 4,23n).

„Msza św. jest żywym przedstawieniem ofiary Krzyża. Pod postaciami chleba i wina, nad którymi została wypowiedziana prośba o wylanie Ducha Świętego, działającego w sposób szczególnie skuteczny w słowach konsekracji, Chrystus składa samego siebie jako ofiarę Ojcu w tym samym akcie, w jakim ofiarował się na krzyżu.”

/Jan Paweł II, list apostolski „Dies Domini”, 1998 r., nr 43/

Duch Święty we Mszy św.

W obrzędach Mszy św. epikleza oznacza przywołanie Ducha Świętego dla dokonania przemiany eucharystycznej, aby ci, którzy będą przyjmować Ciało i Krew Chrystusa, sami zostali wewnętrznie przemienieni, uświęceni. Epikleza, wraz z następującymi po niej słowami ustanowienia

Eucharystii, stanowi centrum modlitwy eucharystycznej.

W liturgii Mszy św., przed epiklezą, po pieśni chwały „Święty” (Sanctus), następuje **przejście** (Postsanctus) prowadzące do modlitwy wzywającej Trzecią Osobę Boską – Ducha Świętego. W modlitwie eucharystycznej II brzmi ono: „Zaprawdę, święty jesteś, Boże, źródło wszelkiej świętości”.

Świętość Boga jest uosobieniem jednej z Trzech Osób Boskich, za której przyczyną wszystko w świecie istnieje i się staje – w Duchu Świętym – w Tym, który działa, który jest Duchem miłości, Duchem Ojca i Syna. Ducha Świętego nazywa się także Uświęcicielem. Jego specyficzną rolą jest udzielanie świętości osobom i uświęcanie przedmiotów. To On udziela nam świętości, umacnia nas swoim tchnieniem, dlatego wzywamy Go, gdy mają się spełniać najświętsze tajemnice wiary.

W modlitwie eucharystycznej dwukrotnie spotykamy szczególne wezwania, w których Kościół błaga Boga Ojca o zesłanie mocy Ducha Świętego. Najpierw, aby złożone przez nas dary zostały konsekrowane, czyli stały się Ciałem i Krwią Chrystusa. Po wtóre, by niepokalana Hostia, przyjmowana w Komunii Świętej, przyczyniła się do zbawienia tych, którzy ją będą spożywać (por. OWMR, 79c). Pierwsze z tych wezwań ma miejsce tuż przed konsekracją i jest nazywane **epiklezą konsekracyjną**.

„Ojczy nie skończenie dobry, pokornie Cię błagamy przez Jezusa Chrystusa, Twój Syna, naszego Pana, abyś przyjął i pobłogosławił te święte dary ofiarne... Prosimy Cię, Boże, uświęć tę Ofiarę pełnią swojego błogosławieństwa, **MOCĄ TWOJEGO DUCHA** uczyni ją doskonałą i miłą sobie, aby się stała dla nas Ciałem i Krwią Twój umiłowanego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa.” To fragment kanonu rzymskiego.

Epikleza konsekracyjna to krótsza lub dłuższa modlitwa, np. „Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby się stały dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa” (II modlitwa) albo „Prosimy Cię, Boże, niech Duch Święty uświęci te dary, aby się stały Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa dla spełnienia tego wielkiego misterium, które On nam zostawił jako znak wiecznego przymierza” (IV modlitwa).

Jest to szczególna inwokacja do Boga Ojca, aby na dary chleba i wina zesłał moc Ducha Świętego i przemienił te dary w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. To Duch Święty jest Tym, który je uświęca i przemienia, aby się stały duchowym pokarmem dla nas. To uświęcenie darów nie jest dziełem człowieka, choć to człowiek (kapłan) wypowiada ową błagalną modlitwę. **Konsekracji dokonuje wyłącznie Bóg, mocą Ducha Świętego.**

Przeistoczenie jest niejako przedłużeniem i konsekwencją Wcielenia. Tak jak za sprawą Ducha Świętego Syn Boży przyjął ludzkie ciało i stał się prawdziwym człowiekiem, tak teraz, dzięki działaniu Ducha Świętego, chleb i wino zostaną przemienione w prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa – Pokarm ożywiony Duchem Świętym i ożywiający Duchem Świętym.

Pan Jezus mówiąc nam: „Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”, uczy nas, że najważniejszą i pierwszą prośbą do Pana Boga jest prośba o samego Ducha Świętego. Możemy być pewni, że tego daru Bóg nigdy nikomu nie odmówi. Kto Go pragnie, ten na pewno Go otrzyma. Bóg najpierw chce dać dar Ducha Świętego, chce dać nam siebie i poprzez siebie, i wraz z sobą chce nam dać wszystko to, co jest nam potrzebne do życia.

Zanim kapłan wypowie słowa ustanowienia – słowa z Ostatniej Wieczerzy, przyzywa Ducha Świętego gestem i słowem, prosi Boga Ojca o to, aby udzielił nam swojego Ducha, żeby ten chleb i to wino stały się Ciałem i Krwią Chrystusa dla nas.

Kiedy kapłan sprasza Ducha Świętego, módlmy się o Ducha dla nas samych, żeby naprawdę to Ciało i ta Krew była dla nas. Żeby nasza niewiara, ociężałość, rozproszenia nie przyćmiły nam tej Tajemnicy, w której bierzemy udział.

„Uświęć te dary mocą Twojego Ducha...”

W tej modlitwie kapłan wzywa Ducha Świętego, aby zstąpił na dary ofiarne i je uświęcił, bo tylko On może tego dokonać. Ta prośba do Ducha Świętego nie dotyczy tylko chleba i wina, ale dotyczy także każdego z nas. Kapłan prosi o Ducha Świętego, aby Syn Boży nas dopuścił w zbawczym misterium, abyśmy stanęli w Wieczerniku, na Kalwarii, wobec Zmartwychwstałego. Żebyśmy mogli te wszystkie tajemnice, które są dostępne w Eucharystii przez obecność w niej Syna Bożego, uczynić żywymi dla nas. Żebyśmy mogli dostąpić łaski i aby miała ona moc przemieniania naszej codzienności.

Kiedy zatem kapłan wyciąga dłonie nad chlebem i winem, módlmy się, żeby ta Ofiara była dla nas owocna i żeby Ciało i Krew były dla nas pokarmem na życie wieczne. Gdy w Komunii Świętej przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, zostajemy napełnieni Duchem Świętym, który będzie nas ożywił i przemienił.

Wypowiadanych przez celebransa słowom towarzyszą dwa **gesty będące symbolem błogosławieństwa: gest wyciągniętych nad darami rąk oraz znak krzyża.**

Celebrans wyciąga ręce nad pateną i kielichem, jakby je chciał przykryć dłońmi namaszczonymi w sakramencie święceń.

Ten starożytny i tradycyjny gest nałożenia rąk towarzyszył zawsze wszystkim obrzędom sakramentalnym, w których prosiło się o dary Ducha Świętego dla mających je przyjąć. W Biblii nałożenie rąk jest znakiem przekazania Ducha Świętego. Gest wyciągniętych dłoni nad darami to gest konsekracyjny. Oznacza wzięcie czegoś (lub kogoś) w opiekę, w posiadanie, niejako „na wyłączność”.

Poprzez wyciągnięte ręce kapłana Bóg przyjmuje złożone dary chleba i wina, czyni je swoją własnością, by przemienić za chwilę w największą świętość wszechświata – Ciało i Krew swojego Syna. Epiklezę kapłan odmawia z rękami wyciągniętymi nad darami, przy słowach: „Ciałem i Krwią” czyni nad nimi znak krzyża.

W momencie wyciągnięcia dłoni nad chlebem i winem ministranci informują nas dzwonekami, abyśmy przyjęli postawę klęczącą, bo dokonuje się zstąpienie Ducha Świętego na dary ofiarne. On, Duch Święty, sprawia, że chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Pana Jezusa. Zginamy kolana wobec tych wielkich tajemnic wiary. To nasz gest pokory i uznania swej małości wobec Boga. W kościele panuje całkowita cisza. Wszyscy patrzywszy na ołtarz i modlimy się w sercach, uwiellbiając Boga, który przychodzi do nas.

Z głęboką czcią i uwielbieniem pochylamy się przed Bogiem, naszym Ojcem i Stworzycielem, i przed Jezusem Chrystusem, naszym Odkupicielem i najwyższym, wiecznym Kapłanem. On jest teraz obecny wśród nas, na ołtarzu, przez działanie Ducha Świętego. Jest obecny wśród nas ze swoją miłosierną miłością, którą chce wszystkich do siebie przyciągnąć. Przychodzi, aby nas wybawić, aby nas odkupić, aby nas napełnić łaską, aby nam dać swojego Świętego Ducha. Pozwólmymy się objąć ramionami Jego miłości! To On nam otworzył wejście i umożliwił dostęp do Ojca, źródła wszelkiej świętości.

„Proś nieustannie, by Duch świętości, Duch Święty, przyszedł i posiadał cię. Proś o to przez pośrednictwo Tej, którą ostonił swym cieniem: mojej Matki i waszej Matki. Czczij moją Matkę aż w samej głębi odwiecznej myśli Boga..., ponieważ Ona dokładnie wypełniła misję tej myśli. Moim pokarmem była wola mego Ojca.” /słowa Stwórcy skierowane do stworzenia, Gabriela Bossis; „On i ja”, tom 1, nr 263/

Aktywność Ducha Świętego w tym momencie liturgii ma swoją analogię w Jego udziale we Wcieleniu Chrystusa („Stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego”) i Jego działaniu przez całe życie Jezusa. W konkretny sposób doświadczamy tego, jak odstania się w naszym tajemnica trynitarna – Duch, zesłany przez Ojca, działa teraz, by przeistoczyć nasze dary w Ciało i Krew Syna.

Duch, który w łonie dziewicy Maryi uformował Ciało dla Słowa, Duch, który wskrzesił Ciało Jezusa z umarłych – ten sam Duch napełnia teraz dary, przyniesione przez Kościół, by się przeistoczyły, i sprawia, że są tym samym: Ciałem ukształtowanym z ciała Maryi, Ciałem wskrzeszonym z umarłych, Ciałem Chrystusa uobecnianym w przyniesionych przez Kościół darach.

Po słowach ustanowienia celebrans wyciąga ręce nad naszym zgromadzeniem i prosi o zstąpienie Ducha na nas, abyśmy upodobnili się do tego, co przed chwilą sprawowano na ołtarzu, zgodnie ze słowami św. Pawła: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1).

„(...) pokornie błagamy, aby Duch Święty zjednoczył nas wszystkich, przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa...”

Drugi raz wołanie do Ducha Świętego usłyszymy na krótko przed modlitwą „Ojczy nasz”. Tym razem treść tej modlitwy doty-

czy nas, którzy wkrótce będziemy spożywali święte postaci Ciała i Krwi Pańskiej. Chodź tu o takie wewnętrzne usposobienie, abyśmy byli godni przyjąć Komunię Świętą.

Kościół prosi Ojca, przez ofiarę pojednania Chrystusa, o dar jedności. Wołanie celebransa o Ducha Świętego jest błaganiem, abyśmy byli „jedno”, abyśmy tworzyli wspólnotę. Ofiara zbliża do Stwórcy, jednoczy ludzi. Nie ma bowiem Komunii (czyli jedności) z Bogiem bez komunii między nami. Nie wystarczy przecieżyć być razem. Trzeba mieć także coś wspólnego. O tę wspólnotę Ducha proszą wszystkie modlitwy eucharystyczne.

„(...) byśmy napelnieni Duchem Świętym stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie...”

Współofiarowanie z Chrystusem domaga się jednego serca i jednej duszy. Jezusowy dar z samego siebie aż po śmierć na krzyżu jest dziełem Jego miłości, bezgranicznego ukochania ludzi.

„Duch Święty, Bóg pochodzący z Boga, kiedy zostaje dany człowiekowi, rozpala w nim miłość ku Bogu i bliźnim, będąc sam Miłością. Istotnie człowiek nie ma czym Boga miłować, jeśli nie otrzyma tego od Boga. Toteż [...] Apostoł Paweł powiada: «miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5,5).”
/św. Augustyn, „De Trinitate”, XV, 17 i 31/

Liturgia to Duch i Ogień

Pięknie pisze o tym św. Efreem Syryjczyk (IV w.) w swoim hymnie o Eucharystii:

*W Twym chlebie żyje ukryty Duch,
który nie może być spożyty;
W Twym winie płonie Ogień,
który nie może być wypity.
Duch w Twym chlebie, Ogień w Twym winie,
Są wielkimi cudami,
jakie przyjmują nasze wargi.
Pan zstąpił na ziemię do ludzi,
czyniąc ich nowymi stworzeniami.
Jak aniołom, tak i ludziom
dał Ogień i Ducha,
By się stali wewnętrznie Ogniem i Duchem...
Tu nowy cud Pana:
Ogień i Duch do pożywania i picia.
Niegdyś spadł ogień
jako kara na grzeszników,
Teraz spada Ogień łaski
i mieszka w chlebie...
Ogień i Duch były w łonie,
które Cię zrodziło.
Ogień i Duch były w rzece,
która Cię ochrzczyła.
Ogień i Duch są w chrzcie,
jak w chlebie i kielichu jest Ogień i Duch.
Pożywamy Cię, Panie, i pijemy, nie by Cię
tylko spożyć, lecz by żyć przez Ciebie...*

Liturgia to nie sama celebrowanie, ona powinna się rozciągać na całe nasze życie. Chrystus wypowiadając słowa: „To zczyńcie na moją pamiątkę”, modli się w Duchu, abyśmy adorując i karmiąc się Jego Ciałem i Krwią, upodobnili się do sprawowanego Misterium. Żyć liturgią to stać się *leiturgios koinonia* (stugą komunii), jak kiedyś swoją postugę w Kościele zdefiniował bł. Jan Paweł II.

„Wzywaj Ducha świętości. Proś Go, by Cię napełnił miłością... Oddaj swego ducha w moją służbę.” Istota Stwórcy skierowane do stworzenia, Gabriela Bossis; „On i ja”!

W życiu każdego chrześcijanina jest taki moment, kiedy świadomie, z wiarą i z ufnością prosi Ojca, w imię Jezusa Chrystusa, o Ducha Świętego. Miejsce śmiałości, odwagi, by przyzywać Ducha Świętego, najpierw prosić Boga Ojca o ten największy dar i wraz z tym darem prosić o wszystko to, czego potrzebujemy, czego pragniemy, za czym tęsknimy. „Boże, Ojczy miłosierdzia, daj nam Ducha Świętego, Ducha miłości, Ducha Twojego Syna...”.

Wiara święta przypisuje Duchowi Świętemu wszystkie łaski, jakie na nas spływają z nieba, gdyż te łaski są owocem miłości Boga ku nam. Duch Święty jest węzłem miłości łączącym Ojca z Synem, a więc jest sprawcą tej miłości przeczystej, która zlewa z nieba potoki łask i miłosierdzia. Obserwujemy, jak przedziwne jest działanie Ducha Świętego w duszach, które nie stawiają Mu oporu! Trudno wyrazić obfitość światła i mocy, jakiej by nam udzielał przez siedmiorakie dary, owoce i błogosławieństwa, które są Mu właściwe, gdybyśmy byli zawsze wierni Jego natchnieniom!

Niech zatem Duch Przenajświętszy, tak pełen miłości ku nam, kieruje nami i zawsze nas prowadzi. „Albowiem wszyscy, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8,14). Badajmy często poruszenia naszego serca i idźmy za tymi, których sprawcą jest Duch Święty. Łatwo je rozpoznać:

1. Duch Święty przemawia zawsze w pokoju i zostawia po sobie błogi pokój.
2. Nie odrywa nigdy od obowiązków, ale uczy je wypełniać.
3. Nie odciąga nigdy od uległości prawowitej władzy, ale uczy ją szanować i słuchać.
4. Jego działanie ma zawsze za podstawę miłość i prowadzi do zgody.

*Maryjo,
Ty byłaś wezwana do wiary, iż Ten, którego poczęłaś «za sprawą Ducha Świętego», był «Synem Bożym». Od nas Bóg także wymaga wiary na Twój wzór, że ten sam Jezus, Syn Boży i Twój Syn, uobecnia pod postaciami chleba i wina swoją Najświętszą Ofiarę.
Maryjo,
wstawiaj się za nami, aby Duch Święty przyszedł i napełnił nas wiarą, nadzieją i miłością. Amen.*

Panie, przymóż nam wiary.

Ania i Zbyszek Kozikowscy
Konsultacja: **ks. dr Waldemar R. Macko**

Modlitwa serca

*O Duchu Święty, duszo mej duszy, uwielbiam Cię.
Oświecaj, kieruj, wzmacniaj i pocieszaj mnie.
Powiedz mi, co mam czynić i rozkaż mi to wykonać.
Poddaję się chętnie wszystkiemu, czego ode mnie zażądasz,
Pragnę przyjąć wszystko, co na mnie dopuścisz,
Daj mi tylko poznać Twoją świętą wolę. Amen.*

[kard. Desiré-Felicien-François-Joseph Mercier]